

# Katarzyna Kwarcińska

---

## "Tylko" etyka, czy "aż" etyka? : etyka jako narzędzie w metodologii badań społecznych

---

Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne nr 3, 127-139

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Kwarcieńska  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
E-mail: kasia.kwarcinska@gmail.com

## „TYLKO” ETYKA, CZY „AŻ” ETYKA?

### ETYKA JAKO NARZĘDZIE W METODOLOGII BADAŃ SPOŁECZNYCH

*„Jedynie ten, kto rozumie reguły gry, może oszukiwać. (...) Niemniej w wiedzy o funkcjonowaniu reguł kryje się jakaś etycznie złowieszczą możliwość. Obiegowa nieufność wobec nauk społecznych jest przynajmniej w części oparta na poprawnym, nawet jeśli nie wyartykułowanym, domniemaniu tej możliwości. W tym sensie każdy socjolog jest potencjalnym sabotażystą lub oszustem, a także ewentualnym pomocnikiem gnębieli. (...) Jak fizycy trudzą się nad inżynierią unicestwienia świata, tak uczonym w naukach społecznych może być powierzona skromniejsza misja stworzenia inżynierii jedynomyślności świata. Jednakże każdy zgodzi się, że konkluzją tych rozważań nie może być obłożenie fizyki anatamą moralną. Problem nie w charakterze nauki, lecz w charakterze naukowca”.*

*Peter L. Berger, Zaproszenie do socjologii, s. 158 - 159*

**Abstrakt:** Głównym problemem artykułu jest relacja pomiędzy postulatami etyki filozoficznej z jednej strony a praktyką badawczą w naukach społecznych z drugiej. Celem tego artykułu będzie uzasadnienie tezy stwierdzającej, iż przestrzeganie wskazań etycznych jako zbioru procedur na gruncie nauk społecznych, jest nie tyle próbą przyjęcia jakiegoś – lepiej lub gorzej uzasadnionego – systemu aksjologicznego, ile próbą uzupełnienia metodologii. Teza ta ma charakter opisowy, a nie normatywny. Tłem dla analizy problemu umiejscowienia etyki w obszarze badań społecznych będzie wyróżnienie dwóch optyk: optyki etyka (filozofa moralności) oraz optyki badacza społecznego (praktyka). Różnica tych dwu perspektyw jest istotna dla przebiegu i porządkowania dyskusji o problemach etycznych w badaniach społecznych, gdyż pozwala usunąć pozorne sprzeczności.

**Słowa kluczowe:** etyka badań społecznych, współczynnik humanistyczny, procedura badawcza, standardy etyczne, instrumentalizacja etyki, obserwacja ukryta.

#### WSTĘP

Głównym problemem artykułu jest relacja pomiędzy postulatami etyki filozoficznej z jednej strony a praktyką badawczą w naukach społecznych z drugiej. Istnienie ciągłej rozbieżności pomiędzy tym ‘jak jest’ a tym ‘jak powinno być’ w badaniach społecznych to kwestia

złożona, o czym świadczy choćby fakt, że mnożenie norm, wskazówek, zakazów i nakazów (na przykład w postaci kodeksów oraz przepisów prawnych) wraz z towarzyszącymi im systemami stosowania sankcji wobec odstępstw i naruszeń podanych norm (mniej lub bardziej formalnych) nie rozwiązuje jeszcze problemu występowania tych odstępstw w praktyce badawczej. Nie wiąże się to wyłącznie z brakiem ‘dobrej woli’ danego badacza i nie może być pozostawione wyłącznie jego indywidualnej ocenie lecz wymaga ogólniejszej i metodycznej refleksji.

Problematyka artykułu mieści się w obszarze metateorii (socjologii i etyki), teorii nauki i metodologii nauk społecznych. Tłem dla analizy problemu umiejscowienia etyki w obszarze badań społecznych będzie wyróżnienie dwóch optyk: optyki etyka (filozofa moralności) oraz optyki badacza społecznego (praktyka). Poprzez przywołanie tych dwu optyk uporządkujemy i dokonamy selekcji zagadnień wyłącznie do tych, które mieszczą się w zakresie optyki określonej przez nas jako optyka badacza społecznego. Tym samym dokonamy odróżnienia ich od zagadnień właściwych optyce filozofa moralności, których analizę pozostawimy na inną okazję. Ze względu na to ograniczenie, przyjęte tezy będą miały charakter opisowy, a nie normatywny.

Celem tego artykułu będzie uzasadnienie tezy stwierdzającej, iż przestrzeganie wskazań etycznych jako zbioru procedur na gruncie nauk społecznych, jest nie tyle próbą przyjęcia jakiegoś – lepiej lub gorzej uzasadnionego – systemu aksjologicznego, ile próbą uzupełnienia metodologii.

Na potrzeby tej analizy przyjmujemy następujące założenia:

- optyka filozofa moralności i optyka badacza społecznego wzajemnie się warunkują<sup>i</sup>,
- każda z tych optyk tworzy pewną spójną całość (to znaczy możliwe jest analizowanie każdej z nich z jej metapoziomu, bez angażowania drugiej)<sup>ii</sup>,
- postawienie problemu etyki w badaniach społecznych jest uprawnione zarówno ze względu na porządek ontologiczny (rzeczywistość, strukturę świata) jak i porządek poznawczy (sposób porządkowania rzeczywistości poprzez ludzkie poznanie)<sup>iii</sup>.

### **OPTYKA FILOZOFA MORALNOŚCI VERSUS OPTYKA BADACZA SPOŁECZNEGO**

W optyce filozofa moralności, na pierwszy plan wysuwa się założenie, że badania społeczne, jak każdy inny typ działania ludzkiego, może podlegać ocenie moralnej i być, jak każdy czyn wartościowany w odniesieniu do kategorii dobra lub zła moralnego. Etyka interesuje odpowiedź na pytanie czy to, co robi badacz społeczny w swej praktyce jest moralnie godziwe czy też jest to moralnie naganne i dlaczego. Wnioski formułowane przez filozofa moralności są natury ogólnej i teoretycznej, poszukuje się stwierdzeń mających zastosowanie do działania każdego badacza, który znajdzie się w podobnym kontekście sytuacyjnym. Wśród założeń tej optyki znajdują się twierdzenia o charakterze ontologicznym, antropologicznym i aksjologicznym.

Na ich podstawie etyk jest uprawniony do wydania sądów normatywnych dotyczących poczynań badacza społecznego w jego praktyce naukowej. Ze względu na pewne cechy natury bytu ludzkiego, uznane w danym systemie za ważne (takie jak na przykład godność, zupełność, wolność, otwarcie na transcendencję itp.) dopuści pewne działania praktyczne jako zgodne z normą lub nakaze ich zaniechania pod groźbą moralnej sankcji. Opinia etyka może, ale nie musi wprost przełożyć się na rzeczywistą praktykę badawczą. Należy też brać pod uwagę jej pośredni wpływ na tę praktykę – na przykład poprzez kształtowanie postaw indywidualnych i mentalności społeczeństw i grup pod wpływem presji środowisk etycznych.

W optyce badacza społecznego problem wartościowania moralnego, jest jedną z wielu kwestii rozważanych w odniesieniu do podejmowanych działań badawczych. W związku ze swoją praktyczną działalnością, badacz stawia pytania o poprawność metodologiczną, wartość wiedzotwórczą, techniczną możliwość a dopiero wśród tych kwestii pojawia się kwestia etyczna – jako jedna z wielu. Dlatego zainteresowanie etyką u badacza społecznego zmierza przede wszystkim do odpowiedzi na pytania o to, jak refleksja etyczna ciąży na praktyce badawczej, a dokładniej: czy wskazania etyczne mają moc determinowania poczynań badacza? Czy badacz powinien zaniechać badania, jeśli jego działanie jest nieetyczne? Czy badacz ma podejmować tylko te praktyki badawcze, na których nie ciąży zarzut nieetyczności?

Jest to perspektywa o znacznie bardziej zrelatywizowanym charakterze, mamy tu do czynienia z wnioskami natury szczegółowej, skoncentrowanymi wokół kategorii skuteczności i celowości działania, odnoszonymi do założeń dotyczących praw i obowiązków istoty ludzkiej funkcjonującej w społeczeństwie. Perspektywa badacza społecznego ma więc charakter zrelatywizowany i jest dostosowana do celu jakim jest skuteczność działań zmierzających do zdobywania wiedzy – z jednej strony, i przez kontekst tych działań – z drugiej.

Objaśnienie różnicy pomiędzy tymi dwiema perspektywami pozwoli lepiej zrozumieć główną tezę naszych rozważań oraz ukazać naturę wskazanego na wstępie problemu. Z jednej strony widzimy, że autorefleksja etyczna badacza społecznego znacznie przekracza jego kompetencje. Badacz społeczny rzadko posiada przygotowanie w zakresie etyki filozoficznej. Stosowane przez niego w praktyce badawczej zasady są wypadkową jego światopoglądu oraz treningu przygotowującego go do pracy w terenie, a oba te czynniki są w dużej mierze przypadkowe i zmieniają się w zależności od tego kim jest sam badacz, z jakiego środowiska pochodzi oraz w jaki sposób przebiegało jego formalne kształcenie. Z drugiej strony, w pełni ujawnia się problem przejścia z jednej perspektywy do drugiej oraz problem kierunku tegoż przejścia, wyrażający się pytaniem, czy teoria powinna dyktować praktyce swoje wymagania. Fakt umieszczenia dyskusji o etyce badań społecznych w kontekście metodologii (na przykład w

podręcznikach czy monografiach poświęconych metodom badań terenowych umieszcza się zazwyczaj rozdział poświęcony etyce) sugerowałby raczej kierunek odwrotny – że dla badaczy społecznych to użyteczne wartości oraz rzeczywiste warunki praktyki badawczej determinują kształt etycznych i teoretycznych postulatów.

W perspektywie badacza społecznego etyka jest w znacznym stopniu zinstrumentalizowana i zrelatywizowana, dominują wartości użyteczne, choć nie musi to jeszcze oznaczać, że dla badacza naczelną zasadą jest „cel uświęca środki”. Autorzy stawiający problem etyczności badań społecznych podkreślają obowiązywanie „pewnych norm etycznych” (np. Hammersley, Atkinson, 2000: 268) jednak różnią się co do poglądów na zakres ich obowiązywania. Możliwe jest wskazanie kilku ważnych przyczyn tych różnic.

Po pierwsze, pogląd na naturę przedmiotu badania. Etyka w badaniu społecznym jest próbą poradzenia sobie przez badacza z osobliwością przedmiotu badanego, która polega na tym, że badacz występuje zawsze w podwójnej roli – obserwatora, analizatora i jednocześnie części rzeczywistości badanej (Frankfort-Nachmias, Nachmias 2001). Rzeczywistość badana w naukach społecznych jest więc wyróżniona, ze względu na swój humanistyczny współczynnik, ale jednocześnie, aby badanie było możliwe do przeprowadzenia, musi zostać potraktowana jak przedmiot. Stąd, zwykle procedury metodologiczne to zbyt mało, aby ochronić wyjątkowy status rzeczywistości objętej badaniem w naukach społecznych – zbiór wskazań etycznych stanowi dla nich ważne dopełnienie.

Po drugie, zmiany zakresu i zasięgu metod badań społecznych. Zakres i zasięg metod badań społecznych stale się zmienia i poszerza, co nierzadko jest związane ze wzrostem inwazyjności tych badań. Chociaż proces badawczy sam w sobie nie zmierza do naruszenia dóbr podmiotu badania to jednak jego skutkiem ubocznym może stać się jakaś szkoda wyrządzona temu podmiotowi. Zapobieganie i usuwanie tych szkód jest kwestią nie tylko metodologii i techniki (warsztatu badawczego) oraz stosowania się do regulacji prawnych, ale również wiąże się z podejmowaniem decyzji etycznych. Etyka bowiem jest zakresowo szersza zarówno od metodologii jak i od prawodawstwa. Jednak może i powinna współistnieć z tymi systemami. Wytworem połączenia i współpracy obu perspektyw byłyby kodeksy zawodowe, mające postać mniej lub bardziej gwarantowanych formalnie zbiorów norm, wytycznych i postulatów określających jakie zachowania są zgodne z daną hierarchią wartości.

Po trzecie, obecność antropologicznych założeń (często przyjmowanych milcząco) w postulatach metodologicznych. Na te antropologiczne założenia składają się stwierdzenia dotyczące świadomości człowieka, osobowej podmiotowości i autonomii, zdolności do poznawania świata, rozumności. Towarzyszą temu przekonania dotyczące zespołu cech, które

wyróżniają istotę ludzką spośród środowiska przyrodniczego: wyższy poziom inteligencji, bardziej złożony system emocji i motywacji, silnie zaakcentowane „potrzeby wyższego rzędu” itp. Twierdzenia te odnoszą się zarówno do badacza jak i podmiotu badania, badacz i rzeczywistość badana są sobie równe pod względem szeregu ważnych cech. Stwierdzenia te na gruncie nauk społecznych mają charakter opisowy, a nie aksjologiczny czy ontologiczny, dlatego też należy umiejscowić je bardziej na gruncie teorii nauki i metodologii niż etyki (Wyka 1985, Miszewski 2007). Tak opisany przedmiot badań zyskuje uprawnienie do tego, aby domagać się od badacza szacunku i respektowania jego uprawnień. Pożądaną konsekwencją tego zabiegu jest usunięcie tradycyjnego dualizmu na linii badacz – rzeczywistość badana i uszanowanie „współczynnika humanistycznego” (Znaniński, 1988). Oczywiście, pomiędzy różnymi paradygmatami badawczymi w naukach społecznych występują różnice dotyczące tych antropologicznych założeń, jednak różnice te dotyczą raczej siły ich akceptacji oraz znaczenia im przypisywanego a nie samej ich obecności lub braku. Mogą wystąpić różnice pomiędzy konsekwencją, z jaką dany badacz respektuje owe aksjologiczne presupozycje w swojej praktyce badawczej, jednak całkowite ich zanegowanie i odrzucenie jest niemożliwe.

Ze względu na tak duże pole rozbieżności między stanowiskami w badaniach społecznych, konsensus w sprawie jakichś uniwersalnych etycznych kryteriów wydaje się praktycznie nieosiągalny. Dlatego wydaje się konieczne zminimalizowanie postulatów etycznych i dostosowanie ich do praktyki badawczej poprzez potraktowanie etyki jako części metodologii. Metodologia wydaje się bowiem wolna od wartościowania i przez to łatwiejsza do zaakceptowania w obrębie różnych paradygmatów niż etyka, która wydaje się zależeć od założeń o charakterze wartościującym. Wyjaśniałoby to postawioną we wstępie tezę stwierdzającą, iż przestrzeganie wskazań etycznych jako zbioru procedur na gruncie nauk społecznych, jest nie tyle próbą przyjęcia jakiegoś – lepiej lub gorzej uzasadnionego – systemu aksjologicznego, ile próbą uzupełnienia metodologii.

Pojawia się tu jednak ważne zastrzeżenie, iż zastosowanie opisowej charakterystyki rzeczywistości badanej i relacji pomiędzy podmiotem badania i badaczem nie uwalnia nas od aksjologii. Samo stosowanie w naukach społecznych terminu „podmiot badania” zamiast ogólnie przyjętej „przedmiot” skierowuje nas właśnie w rejony filozofii moralnej (Miszewski 2007: 53-54).

Z drugiej strony stwierdzenia opisowe są zbyt wątpliwą podstawą do wyprowadzania normatywnych postulatów. Opisanie badacza i tego co badane za pomocą tych samych kategorii, przypisanie im tych samych cech (na przykład rozumności, godności, podmiotowości) nie musi prowadzić do wniosku, że do obu tych rzeczywistości (badacza i badanego) należy stosować takie same normy i zasady. Bowiem, dopóki w opisie pojawiają się cechy, którymi zarówno podmiot

badania jak i badacz dysponują w równym lub zbliżonym stopniu, postulat stosowania procedur badawczych zgodnych ze standardami etycznymi ma swoje ugruntowanie w tej dostrzeżonej równości i jawi się jako istotny, pożądaný, a nawet oczywisty. Na przykład, zarówno podmiot badania jak i badacz posiadają podobne zdolności intelektualne, które sprawiają, że podmiot dysponuje potencjalną możliwością zrozumienia tego samego, co rozumie badacz, włączając w to nie tylko cele badania, interpretacje wyników badań, zasadność zastosowania takich, a nie innych procedur badawczych, ale także poszanowanie dla wiedzy i poznania jako wartości ważnych samych w sobie.

Jeżeli jednak odnajdziemy pomiędzy badaczem a podmiotem badania istotne różnice w stopniu występowania cech (na przykład, gdy wspomniane zdolności intelektualne badacza znacznie przewyższają zdolności intelektualne badanych, co staje się barierą we wzajemnym porozumieniu i uniemożliwia wtajemniczenie badanych w zawilość procedur i celów badania) stosowanie się do wysokich standardów etycznych staje się dyskusyjne lub wątpliwe właśnie ze względów pragmatycznych (Hammersley, Atkinson 2000: 269 – 273; Miszewski 2007: 54). W perspektywie pragmatycznej, badacz i to, co badane, to jakby dwa jakościowo różne światy, i jeśli badacz zechce zachować wysokie standardy etyczne tym samym skaże się na poznawczą porażkę: albo ze względu na cechy badanych, nie będzie w stanie zachować wobec nich standardów etycznych, albo zrealizować badania w sposób sensowny.

Podczas gdy perspektywa etyczna oparta na założeniach ontologicznych i aksjologicznych (nazwijmy ją „dużą etyką”) będzie domagała się poszanowania podmiotu badania nauk społecznych zawsze i bez względu na okoliczności, z tego względu, że jest to podmiot ludzki, etyka badacza społecznego (nazwijmy ją „małą etyką”) oparta na opisowej antropologii oraz pragmatycznych wytycznych będzie dawała możliwość uchylecia „wysokich standardów” „dużej etyki” w zależności od aktualnego kontekstu sytuacyjnego badania i celów praktycznych badacza. Te pragmatyczne wytyczne opierać się będą na takich wartościach jak: efektywność, skuteczność badań, trafność doboru metod oraz – nadrzędna – pozyskanie wartościowych, wiedzotwórczych i prawdziwościowych twierdzeń o rzeczywistości.

Przykładem sytuacyjnego charakteru „małej etyki” i zrelatywizowanego zakresu jej twierdzeń jest kazus obserwacji ukrytej. Ta procedura badawcza stosowana jest z powodzeniem w sytuacjach, gdy dążymy do pozyskania informacji niejawných oraz poznania tzw. „brudnych działań”<sup>iv</sup> (Marx 2003) inaczej zwanych „działaniami zakulisowymi” (Sojak, Wincenty 2005), których ujawnienie mogłoby skompromitować aktora. Kompromitujący charakter danych niejawných powoduje, że podmiot badania jest zainteresowany ich ukrywaniem i koncentruje się na obronie dostępu do nich. W takiej sytuacji zachowanie „wysokiego” etycznego standardu

(jawności, prawdomówności badacza) byłoby z kilku względów niewłaściwe, a nawet szkodliwe. Po pierwsze, ze względu na konsekwentne stosowanie antropologii opisowej: podmiot badania pozbawia się płaszczyzny bycia „na równi” z badaczem pod względem moralnym, gdyż podejmuje działania nielegalne lub niemoralne. Ów podmiot bowiem nie stosuje do siebie standardów etycznych w swoim działaniu. Uwzględnienie antropologii opisowej powoduje, że badacz nie musi stosować „wysokiego” standardu jeśli ma do czynienia z „brudną” rzeczywistością podmiotu badanego zajmując się, na przykład, aktorami uwikłanym w działalność przestępczą. Po drugie, i w tym aspekcie najbardziej wyraźnie zostaje potwierdzona nasza teza, etyka badań rozumiana jako część metodologii, jako „mała etyka”, jest czymś w rodzaju „tarczy ochronnej” badacza, chroniącej i wyrównującej jego szanse w „starciu” z rzeczywistością, którą bada. Charakter rzeczywistości badanej wymusza na badaczu odłożenie „wysokich” standardów etycznych i przyznanie prymatu postulatów metodologicznym, na przykład trafności doboru metody. Bez zastosowania moralnie kontrowersyjnej metody (na przykład obserwacji niejawnej, „drastycznego” w swoim przebiegu eksperymentu itp.) badacz nie osiągnie żadnych celów poznawczych. (Miszewski 2007: 54-56). Dodatkowo, nie warto oczekiwać, że badacz jak i uczestnicy badania będą postrzegać badania podobny sposób. Niektórzy teoretycy bardzo silnie akcentują nieusuwalny konflikt interesów pomiędzy nauką a osobami badanymi; na przykład H.S. Becker stwierdził, iż każde dobre studium ma prawo wywołać wroga reakcję (Hammersley, Atkinson 2000: 280).

Znajduje tu też zastosowanie zasada „cel uświęca środki”. Celem jest wiedza, sensem istnienia badacza, jako badacza, jest dążenie do pozyskania wiedzy. Etyka „duża” będzie kwestionować nadrzędność tego celu i wskazywać na cele od niego wyższe, autoteliczne, orzekać w ich świetle o niegodziwości podjętych działań i postulować ich odrzucenie (przerwanie, wycofanie się z badania). Etyka „mała” będzie traktować te metody jako właściwe i dopuszczalne, ze względu na to, że uwzględni techniczne i metodologiczne właściwości i aspekty sytuacji badania. Będzie to uzasadniać postulat dążenia do wiedzy, i między innymi, tłumaczyć, że bez zastosowania pewnych, kontrowersyjnych z punktu widzenia „dużej etyki”, procedur nie jest możliwe poznawcze dotarcie do niektórych rodzajów rzeczywistości. To uzasadnienie jest zakorzenione w wiedzy o metodologii nauk społecznych oraz praktyce i doświadczeniu badawczym (zależnym od sytuacji, a nie wyprowadzonym z twierdzeń filozoficznych). Ta pragmatyczna wiedza informuje nas, że bez uciekania się do tych kontrowersyjnych procedur nauka musiałaby się ograniczyć do badania tylko „dobrych”, „jawnych” społeczności i niekontrowersyjnych zjawisk. Badacz obwarowany zbyt wielką mnogością norm etycznych, których nie mógłby przekroczyć w swoich badaniach, pozbawiałby się dostępu do większej części



rzeczywistości społecznej, w obrębie której łamanie norm, kontestowanie wartości i podważanie schematów jest na porządku dziennym. Ponadto, na podstawie obserwacji dotychczasowej ewolucji postaw i opinii społecznych, można spodziewać się, że postulaty etyczne formułowane względem badaczy stale będą rosły oraz, że restrykcje w stosowaniu procedur badawczych będą coraz bardziej surowe, natomiast wartość aksjologiczna badanych nie będzie się zmieniać (Miszewski, 2007: 56).

Wśród argumentów przeciwko instrumentalizowaniu etyki na potrzeby nauk społecznych pojawia się stwierdzenie, że postawa badacza wpływa na postawy i opinie społeczne, kształtuje „społeczne sumienie”, zwłaszcza w kwestii wzajemnego zaufania, kooperacji i wzajemności w przestrzeganiu norm społecznego współżycia. Wydaje się, że ten argument powołujący się na społeczną odpowiedzialność każdego badacza za kapitał zaufania w społeczeństwie jest dość znacznie przeceniony<sup>v</sup>. Zakres oddziaływania badania zazwyczaj jest lokalny a nie masowy i dość ulotny, nietrwały w czasie, ponadto, nie tylko od sytuacji badania zależy poziom zaufania społecznego. Analizując wskaźnik jakim jest poziom ufności lub wzajemnego przestrzegania norm społecznych należy raczej mieć na uwadze inne zmienne, na przykład poziom przestępczości, niż fakt uczestnictwa danej społeczności w badaniach społecznych.

Kolejna kontrowersja jest związana z problemem faktycznej oceny stopnia pokrzywdzenia badanych w sytuacji niezrealizowania wszelkich postulatów etycznych w sytuacji badania społecznego. W większości sytuacji, zdroworozsądkowy szacunek szkód wyrządzonych badanym poprzez złamanie niektórych zasad etycznych (na przykład nieudzielenie badanym informacji o celu badania) jest niewspółmierny do szacunku uzyskiwanych korzyści, o ile w ogóle jakiegokolwiek szkody zachodzą. Bardzo często są to szkody odwracalne, tymczasowe (np. celowa dezorientacja badanych trwa podczas badania, a po jego zakończeniu badani otrzymują niezbędne informacje). Stosowanie wówczas standardów etycznych ograniczających możliwości badacza w stosowaniu pewnych procedur byłoby szkodliwe dla procesu pozyskiwania wiedzy, a nic albo niewiele wnoszące do ochrony dóbr badanych osób. Jak wynika z badań, nawet najbardziej kontrowersyjne etycznie eksperymenty społeczne (takie jak więzienny eksperyment Zimbardo lub badający posłuszeństwo względem autorytetu eksperyment Milgrama) nie okazały się w dłuższej perspektywie szkodliwe dla uczestniczących w nich osób.

## ZAKOŃCZENIE

Zmierzałyśmy do potwierdzenia tezy głoszącej, iż przestrzeganie wskazań etycznych jako zbioru procedur na gruncie nauk społecznych, jest nie tyle próbą przyjęcia jakiegoś – lepiej lub gorzej uzasadnionego – systemu aksjologicznego, ile próbą uzupełnienia metodologii.

Dokonałiśmy tego poprzez wskazanie na różnicę aspektów, które chociaż podobnie określane (jako etyka) różnią się istotnymi szczegółami oraz konsekwencjami praktycznymi i teoretycznymi. Różnica tych dwu perspektyw jest istotna dla przebiegu i porządkowania dyskusji o problemach etycznych w badaniach społecznych, na przykład pozwala usunąć pozorne sprzeczności.

W świetle poczynionych analiz, teza o instrumentalnym traktowaniu etyki na gruncie badań społecznych, wydaje się obroniona. Instrumentalizacja ta jest przede wszystkim wynikiem uwarunkowań pracy w terenie. Należy jednak zastrzec, że teza ma charakter opisowy, a nie normatywny, a jej uzasadnienie odwołuje się do opisu praktyki badawczej.

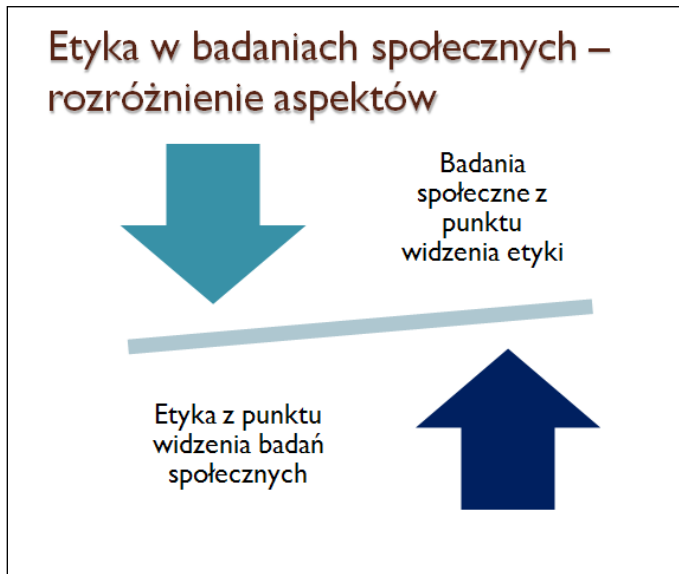
### Przypisy:

- i. Przyjmując to założenie uchylamy się od dyskusji z pozytywistyczną i neopoztywistyczną koncepcją nauk społecznych, które postulowały całkowitą autonomię nauk społecznych od teorii wartości (Marczuk, 1988: 22-27).
- ii. Zob. Graf 1, Załącznik 1.
- iii. Założenie to wymaga komentarza. W porządku rzeczywistości w jakiej żyjemy i funkcjonujemy możemy wyróżnić sferę działania ludzkiego. W niej będzie zawierała się sfera tych działań ludzkich, które wiążą się z poznawaniem świata (działań poznawczych). Wśród działań poznawczych wyodrębnimy typ działań, jakie określimy mianem działań naukowych, a wśród tych ostatnich – działań naukowych jakimi są badania społeczne i ich praktyka. Porządkowanie tak opisanego rzeczywistości może dokonywać się na gruncie różnych dyscyplin i subdyscyplin naukowych. Wśród nich znajdzie się również etyka, jako nauka o regułach ludzkiego postępowania w odniesieniu do dobra i zła moralnego, w innym ujęciu nauka mająca za przedmiot działanie ludzkie w odniesieniu do dobra i zła moralnego (Blackburn, 2004: 114, Styczeń 1997: 176). Tak zbudowany porządek poznawania ludzkiego działania uzasadnia obecność kwestii badań społecznych w osi zainteresowań etyki. Praktyka pokazuje, że porządek ten, z drugiej strony, ma swoje uzasadnienie w pytaniach stawianych w związku z działaniem naukowym, które w „sytuacjach granicznych” domaga się wskazań etycznych. Zob. Graf 2, Załącznik 1.
- iv. „Włączenie różnych kwestii związanych z ukrytymi i brudnymi danymi do repertuaru badań socjologicznych możliwe jest wtedy, gdy studia nad problemami społecznymi napotykają zachowania, które są nielegalne, odkrywają brak odpowiedzialności instytucjonalnej bądź konkretnych jednostek, zatajenia pewnych spraw przed opinią publiczną czy użycie nielegalnych lub niemoralnych środków działania” (Marx, 2003: 9-10; cyt. za Miszewski, 2007: 36)
- v. Argument ten stwierdza, że nieetyczne przeprowadzenie badania powoduje zmniejszenie kapitału społecznego zaufania osób mających styczność z badaniem (nie tylko samych respondentów, ale też ich rodzin i znajomych, którzy dowiedzą się od nich o badaniu) jeśli naruszy ono jakieś dobra badanych, na przykład narazi na wysoki stres lub okaże się, że rzeczywisty cel badania był inny niż

ujawniony przez badacza. Taka sytuacja podważy w oczach badanych wiarygodność ludzi nauki w ogóle, a socjologów w szczególności oraz spowoduje wzrost poziomu nieufności względem innych osób, jako potencjalnie zagrażających (Frankfort-Nachmias, Nachmias, 2001). Zagadnienie odpowiedzialności badacza wobec innych ludzi nauki i badaczy terenowych poruszają M. Hammersley i P. Atkinson (2000).

ZAŁĄCZNIK 1

Graf 1.



Oprac. własne.

Graf 2.



Oprac. własne.

**Bibliografia\*:**

- BABBIE Earl (2006), *Badania społeczne w praktyce*, tłum. W. Betkiewicz i inn., PWN, Warszawa.
- BERGER Peter L., (2005), *Zaproszenie do socjologii*, tłum. J. Stwiński, PWN, Warszawa.
- BLACKBURN Simon (2004), *Etyka*, w: *Oksfordzki słownik filozoficzny*, Woleński Jan (red, nauk. wyd. polskiego), Książka i Wiedza, Kraków.
- \**Etyka badań socjologicznych. Streszczenie kodeksu Postępowania w Dziedzinnie Badań Rynkowych i Społecznych obowiązującego członków Sekcji Badań Opinii Polskiego Towarzystwa Socjologicznego*, <http://www.cyf-kr.edu.pl/~ussozans/kodeks.pdf> (pobrano dn. 22. maja 2008r.)
- FRANKFORT-NACHMIAS Chava, David NACHMIAS (2001), *Metody badawcze w naukach społecznych*, tłum. E. Hornowska, Zysk i S-ka, Poznań.
- HAMMERSLEY Martin, Paul ATKINSON (2000), *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczyk, Zysk i S-ka, Poznań.
- KOJDER Andrzej (1987), *Techniki oddziaływań – ekspertyzy naukowe – dyrektywy celowościowe. Przyczynek do socjotechniki rozwiązywania problemów społecznych*, w: *Socjologia problemów społecznych. Teoria i rzeczywistość*, Ossolineum, Wrocław.
- MARCZUK Stanisław (1988), *Badanie wartości w socjologii. Teoria i empiria*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów.
- MARX Gary (2003), *Uwagi na temat odkrywania, gromadzenia i oceny ukrytych i brudnych danych*, w: „ASK. Społeczeństwo. Badania. Metody” 12/2003.
- \*MERTON Robert K. (2002), *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. E. Morawska, J. Werenstein-Żuławski, PWN, Warszawa.
- MISZEWSKI Kamil (2007), *Kiedy badacz jest tajnym agentem. O postrzeganiu niejawniej obserwacji uczestniczącej jako etycznie problematycznej, metodach badań ilościowych, zakulisowych wymiarach życia społecznego i ich związku ze wszystkim tym, o czym przed chwilą*, w: „QSR – Edycja Polska. Przegląd Socjologii Jakościowej” III/ 2/ 2007.
- MOKRZYCKI Edmund (1971), *Podstawowe założenia „socjologii humanistycznej”*, w: Nowak Stefan (red.), *Metodologiczne problemy teorii socjologicznych*, PWN, Warszawa.
- \*OSSOWSKI Stanisław (1983), *O osobliwościach nauk społecznych*, PWN, Warszawa.
- SILVERMAN David (2007), *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, tłum. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska, PWN, Warszawa.
- SOJAK Radosław, Daniel WINCENY (2005), *Zagubiona rzeczywistość: o społecznym konstruowaniu nieniedzy*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- STYCZEŃ Tadeusz (1997), *Etyka*, w: *Leksykon Filozofii Klasycznej*, TN KUL, Lublin.

WYKA Anna (1985), *Model badań poprzez wspólne doświadczenie, czyli o pewnej wersji empirii jakościowej*,  
w: „Kultura i społeczeństwo” 2/1985.

\*Bibliografia zawiera pozycje, niecytowane w pracy, ale istotne i inspirujące dla poczynionych w niej analiz.  
Zostały one oznaczone symbolem \*.